

SŁOWO

WILNO, Sroda 6 sierpnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wnio Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rękopisów nie zamawiających nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
BIENIAKOWIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKŁA — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Ma.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia „Litwiskiego”.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdzielca.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polska — Maciej Szkołnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 30 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

ODPOWIEDŹ ECHA STOLICY KS. J. URBANA

Znowu zamieszczamy replikę ks. Urbana na artykule prof. Charkiewicza w sprawie nowego obrządku. Dużo już w tej sprawie pisaliśmy i dużo jeszcze pisać będziemy. Sądzimy, że całe społeczeństwo polskie w przednim czasie wyrobi sobie w tej kwestii opinie stanowczą i wyraźną, która będzie jednak odbiegać od poglądów czcigodnego ks. J. Urbana. Ale, aby ją sobie wyrobić lojalnie trzeba poznać dokładnie argumenty obu stron. Dlatego tak wdzicni jesteśmy ks. Urbanowi, że zaszczyca nas nadsyłaniem swoich artykułów, z których poznać możemy zdanie zwolenników nowego obrządku, jaknajświeższej przedstawione. Artykuł drukowany poniżej stanowi tylko część rękopisu przez ks. Urbana nadesłanego do naszej redakcji, gdyż replika księdza redaktora z łatwością dała się podzielić na odpowiedź na artykuł redaktora „Słowa” i na odpowiedź na artykuły p. Charkiewicza. Tę więc drugą część drukujemy poniżej, pierwszą zamieszcimy później.

Przyznaję, że w prowadzonej dotąd akcji unijnej nie wszystko było doskonałe, nie wszyscy jej pionierzy stali na wysokości zadania, ale to nie racja, by wolać o „likwidację” dzieła — należy tylko domagać się unikania błędów, ulepszenia metod pracy.

Na takim właśnie stanowisku stanął p. Charkiewicz w swoich pięciu artykułach. Jego wywody są niewątpliwie dużym krokiem naprzód na drodze do porozumienia się ze zwolennikami akcji unijnej. Ponadto p. Charkiewicz wypowiedział cały szereg cennych myśli i uwag, za które będzie mu wdzięczny każdy szczerzy zwolennik tej akcji. Jeżeli mimo to chce zająć stanowisko krytyczne względem tych artykułów, to dlatego, że ich Autor dopuścił się dużych przejawów w swojej krytyce dotychczasowej pracy, a stąd zbyt daleko idących wniosków i żądań.

Zaznaczam najpierw, w czym z p. Ch. się zgadzam. Słusznie podkreśla on ważność zagadnienia unijnego na wschodzie Polski, ubolewając nad tem, że gdy idea unii nabiera w świecie katolickim coraz większej siły, gdy o kółko niej powstaje bogata literatura, gdy odbywają się dla niej zjazdy naukowe, to u nas prawie nic się o tem nie wie i ludzi „dobrze się orientujących w zagadnieniu bezwzględnie odanych sprawie i tkwiących korzeniami w miejscowym społeczeństwie” nie ma, że nie posiadamy ich nawet w Wilnie. Dodałbym tylko ubolewanie, że jeśli zrzadka ktoś u nas tą ideą się zainteresuje i poczyni o niej mówić czy pisać, a tym bardziej dla niej pracować, niechętnie narazi się na podejrzanie, jeśli nie zdrady, to braku patriotyzmu, co najmniej na zarzut nie-realnego marzycielstwa. Boję się pod tym względem nawet o p. Charkiewicza.

Słuszne jest żądanie, by ktokolwiek zabiera się do tej pracy, dobrze zaznajomił się z historią Kościoła i unii w tym kraju, z jego geografją, miejscowymi stosunkami, psychiką ludu i otoczenia. Słusznie domaga się p. Ch. od apostołów unii, obok dużego wykształcenia, także czystości i prawości charakteru, zapuła i natchnienia iście apostołowskiego, obcego poziomom rachubom i pobudkom osobistym. Prawie cały trzeci artykuł p. Ch. to idealny plan pracy unijnej, który najlepszy pracownicy na tem polu podpisują oburącz. Jest on cenny podwójnie, ponieważ wyszedł z pod pióra człowieka świeckiego, „laika”. Okazuje się, że laicy niekoniecznie muszą się ograniczać do biernych roli jednostek w statystyce wyznaniowej, lecz światłą radą i pomocą mogą służyć wielkim religijnym działom. Kościół akcentujący zwłaszcza za dni naszych „akcję katolicką”, jako uczestnictwo świeckiej elity w dziele apostołstwa, właśnie woła do świeckich o takie rady i współpracownictwo także w akcji unijnej.

P. Ch. w toku swych artykułów roztrząsa trzy pytania: 1. od czego zacząć unijną pracę? 2. kto ma ją prowadzić? 3. jakimi metodami. Do jego wywodów chcę dorzucić parę krytycznych uwag; z niektórymi chcę się posprzezczać.

Od czego zacząć? W tem zdaje się nie jest p. Ch. zupełnie zdecydowany. W drugim artykule zdawało się, że gam tworzenie ośrodków wschodniego obrządku, „stawianie prawosławnych wobec faktów dokonanych”, poleca natomiast pracę naukową i pokojową wymianę myśli między katolikami a prawosławnymi. Spodziewam się, iż przekonają, obrządek wschodni wskazywać drogą dla nas w Cerkiew, że pragną zachować, a nie chcą (bo sama, usposobić ją do zbiorowej u-w

AUDJENCJE, PRZYJAZDY, WYJAZDY.

Pan prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął dziś p. ministra spraw wewnętrznych gen. Sławojskiego, następnie zaś p. wojewodę pomorskiego L. mota. — O godz. 15 min. 15 p. premier wyjechał do Spawy, gdzie bawi obecnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

W dniu wczorajszym p. minister komunikacji Kuehn przyjął posła republiki sowieckiej p. Antonowa-Owsejnikę w sprawach związanych z taryfami tranzytowymi przez Polskę.

Prezes P. K. O. dr. Henryk Gruber powrócił z urlopu i objął urządowanie.

DYREKTOR BANKU REPARACYJNEGO ODWIEDZI WARSZAWĘ.

Dyrektor międzynarodowego banku reparacyjnego b. wicegubernator Banque de France p. Piotr Quesnay, który odbywa obecnie podróż po Europie w sprawach banku, odwiedzi również Warszawę w bieżącym miesiącu.

Dyr. Quesnay odbędzie między innymi konferencję z amerykańskim doradcą finansowym p. Deweyem.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, PAT. — Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lipca r. b. wykazuje zapas złota 703.194 tys., t. j. o 78 tys. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądże i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wzrosły o 4.615 tys. do sumy 221.772 tys.

Również niezaliczone do pokrycia wzrosły o 2.838 tys. do sumy 110.702 tys. Portfel wekslowy wzrósł o 16.653 tys. i wynosi 610.680 tys. Pożyczki zastawowe wzrosły o 165 tys. do sumy 74.358 tys. Inne aktywy wynoszą 149.991 tys., zatem o 8.993 tys. więcej niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 472 tys.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 100.745 tys. do sumy 1.320.997 tys. Stosunek procentowy obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 44.98% pokrycie kursowe — walutowe 59.16 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 53,23 proc.

MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI.

KRAKÓW, PAT. — Dziś rozpoczęły się uroczystości w związku z marszem szlakiem kadrówki. Miasto udekorowano chorągiewkami o barwach państwowych i niejskich. O godzinie 9 rano odbyło się w kościele Marjackim nabożeństwo przed otwartym ołtarzem Wita Stwosza, w obecności reprezentantów władz, przedstawicieli uniwersytetu Jagiellońskiego, naczelników urzędów, zastępcy komendanta głównego związku Strzeleckiego, delegatów przyjdium związku legionistów, Strzelca i Ligi Mocarstwowej. W nawiązanie głównej kościoła ustawili się poczyty standardowe związki strzeleckiego, związku legionistów i organizacji przysposobienia wojskowego. W czasie nabożeństwa na chórze przygrywała orkiestra 20 p. p. o nabożeństwie odbyła się na rynku głównym przed kościołem Marjackim defilada drużyn strzeleckich i przysposobienia wojskowego.

nji z Kościołem, podczas gdy „fakty dokonane”, drażnią prawosławnych, oddalają je pożądaną chwilę. W trzecim artykule wszakże bardziej trzeźwo zapatrjuje się na możliwość zbiorowej unii prawosławia wraz z całym klerem i biskupami i uznaje za „teoretycznie” usprawiedliwione organizowanie obrządku wschodnio — katolickiego. Ma ten obrządek za zadanie walkę z uprzedzeniami ze strony prawosławnych nie tylko za pomocą słowa drukowanego, lecz także za pomocą żywych przykładów; p. Ch. żąda tylko od misjonarzy tego obrządku wysokich, jak widzieliśmy, kwalifikacji umysłowych i moralnych. Godząc się na wywody p. Ch., streszczamy je w słowach: należy i to czynić i owo nie zaniedbywać. Akcja unijna winna się zwracać tak do całości cerkwi, jak i do jednostek, tak do jej przewodników, jak i prostych wiernych, tak za pomocą prac naukowych, jak i bez pośrednio misjonarstwa. Jeżeli się propaguje ideę unii, to musi się także zakładać jakieś ośrodki tej pracy, nie tylko jako stacje, że tak powiem, pokazowe, ale jako ucieczkę dla tych, którzy o prawdziwe katolicyzmu się przekonają, obrządek wschodni wskazywać drogą dla nas w Cerkiew, że pragną zachować, a nie chcą (bo sama, usposobić ją do zbiorowej u-w

Ministrowie bałkańscy o kooperacji rolnej z kordonów

WIEDEN, PAT. — Wobec specjalnego sprawozdawcy „Neue Freie Presse” w Sinaja wyraził się rumuński minister handlu Madgearu o uchwałach konferencji agrarnej, że decyzja stworzenia rumuńsko-jugosłowiańskiej unii celnej, dyktowana jest koniecznością uzdrowienia gospodarczego obu krajów oraz wzmocnienia ich działalności w dziedzinie polityki zagranicznej.

Minister jugosłowiański Franges oświadczył w tej kwestii, że oba państwa nie chcą walczyć z krajami przemysłowymi. Akcja rumuńsko-jugosłowiańska nie jest też zwrócona przeciwko żadnym innym państwom rolnym. Cła preferencyjne mają na celu wzmocnienie systemu cel agrarnych. Porozumienie jugosłowiańsko-rumuńskie można uważać za pewnego rodzaju unję celną. Spodziewamy się — powiedział minister — że stanie się ona osią krystalizacyjną dla nowego gospodarczego rozwoju Europy.

Rumuński minister finansów Popowici zaznaczył, że Rumunja i Jugosławia tworzą wspólne terytorium rolne o wymiarze 5 tys. km. kwadratów, z którym przemysł musi się liczyć. Minister spodziewa się, że przykład Rumunji podziała także i na inne państwa rolnicze, które w końcu nie będą mogły patrzeć bezczynnie na swój upadek.

Wszyscy wyżej wymienieni ministrowie oświadczyli sprawozdawcy, że pragną zwrócić się w tych kwestiach najpierw do swego sprzymierzeńca politycznego — do Czechosłowacji, dalej zaś do Polski, z okazji konferencji warszawskiej, w końcu do wszystkich innych państw granicznych. Przy tej sposobności wspomnieli oni także o Austrii, Węgrzech i Bułgarii. Zdaje się jednak, że tendencje te zmierzają narazie w kierunku współpracy rolnej w Europie Środkowej i na Bałkanach.

Rumunja i Jugosławia postanowiły w Sinaja wziąć udział w konferencji warszawskiej, gdzie będą miały sposobność wyłuszczenia swego stanowiska.

Zapowiedź ataku niemieckiego

BERLIN, PAT. — W artykule zatytułowanym: „Niemcy a sytuacja międzynarodowa” organ kanclerza Brueninga „Germania” zapowiada, iż Niemcy bardziej niż dotychczas będą występować aktywnie w polityce międzynarodowej.

W wielu sprawach, np. w kwestii mniejszościowej — pisze dalej dziennik — Rzesza skrepowana była, dopóki okupanci pozostawali w kraju. Obecnie sytuacja się zmienia. Ktokolwiek zdaje sobie sprawę, jak wzrósł autorytet Niemiec i ile od nich świat oczekuje, nie omissza zastosować się do nowych warunków.

Wskazując na desinteressement Anglii w sprawach Europy i na obstrząsający się konflikt francusko-włoski, „Germania” pisze, iż po raz pierwszy od lat 10 droga do wszelkiej inicjatywy stoi dla Niemiec otwarta, a wrześniowa sesja Ligi Narodów daje ku temu pierwszą sposobność.

Trzeba — zaznacza dziennik — zbadać należyte, czy pakt Ligi Narodów w jego ostatniej redakcji nie wymaga uzupełnień. Trzeba będzie powiedzieć parę dodatkowych słów o rokowaniach rozbrojeniowych i w tej sprawie przyjąć ostateczną rezolucję.

Znajdzie się może sposobność do poważnego przedyskutowania kwestji mniejszości.

Cq za rozległe pole — kończy „Germania” — dla retoryki jakiegos Brianda niemieckiego i dla praktycznej pracy politycznej niemieckiego Poincarego.

NARADY BRIANDA Z AMBASADOREM NIEMIEC

BERLIN, (Pat). Z Paryża donoszą, iż ambasador niemiecki przyjęty był wczoraj przez ministra Brianda. W trakcie rozmowy poruszona była sprawa zasądzenia francuskiego sportowca Cuvelier przez sąd niemiecki, następnie sprawy, które mają być poruszone na wrześniowej sesji Ligi Narodów oraz kwestja unii europejskiej. Bliższe szczegóły tej rozmowy dotychczas nie zostały opublikowane.

Hindenburg na manewrach Reichswehry

BERLIN, PAT. — Tegoroczne jesienne manewry Reichswehry trwać będą od 15 do 19 września. Przez cały czas na polu działań obecny będzie prezydent Hindenburg i minister Groener.

Prymas Hlond w Budapeszcie

BUDAPESZT, PAT. — W związku u roczystościami jubileuszowymi św. Emeryka, przybywa 16 b. m. wieczorem do Budapesztu kardynał prymas Hlond. Dnia 17 b. m. o godz. 10-iej rano odbędzie się uroczysta konsekracja kościoła polskiego w Kobanya. Konsekracji dokonają prymas Hlond, w otoczeniu duchowieństwa polskiego. Równocześnie odsłonięta zostanie w nawie kościoła ufundowana przez stowarzyszenie polsko-węgierskie tablica pamiątkowa ku czci zwycięstwa nad Wisłą w roku 1920.

na zbiorowe nawrócenie Cerkwi.

Kto ma prowadzić akcję unijną? Zgadnam się z p. Ch., że jej ciężar nie może spocząć na nieukach, na ludziach bez idei, na karierowiczach, tembardziej na jednostkach „z kryminalną przeszłością”. Chyba nikt mądry nie zechce twierdzić nie przeciwnego. Mam wrażenie tylko, że p. Ch., jak wielu innych krytyków dotychczasowych na tem polu poczyni, zbyt nie wyolbrzymia braku pewnych jednostek, a podnosi żądane kwalifikacje, by wstrząsnąć całym dziełem. Zapomina, że często „le mieux est l'ennemi du bien”, że gdyby się czekało na idealnych pod każdym względem pracowników, możemy się nie doczekać samego rozpoczęcia pracy. Zresztą zgadzam się, że pod tym względem jest wskazana większa ostrożność, niż dotąd, i staranniejszy dobór.

Alle uzupełnie tab. p. Ch. miarę, gdy dyskwalifikuje jako nieodpowiednich do tej pracy wszystkich kapłanów obcych, nawet Polaków, pochodzących z innych dzielnic, słowem wszystkich „nie tutejszych”. Zwłaszcza dla Galicjan ma tylko słowa ironji. Tu chwytamy p. Ch. na gorącym uczynku przez jaskrawiania faktów. Zdawałoby się, sądząc po alarmie p. Ch., że Galicjanie urządzili jakiś masowy najazd na Lit-

wę. Tymczasem znalazłby się p. Ch. w kłopotcie, gdyby mu kazano między pracownikami idei unijnej na terenie, o którym mowa, naliczyć więcej niż dwóch pochodzących z owej pogardzonej Galicji. A i z tych dwóch jeden jest urodzonym unitą. Reszta — to „tu tejsi”, j. eśli tego pojęcia nie zacieśniać do urodzenia się koniecznie na Łukiszkach. Urodził się na Litwie, Pod lasiu, ostatecznie w Kongresówce, przeszedł te same, co i p. Ch. szkoły. Jeżeli zaś przebył parę lat w innej części kraju lub zagranicą na studiach, to chyba przez to nie stali się organizmami niezdolnymi do pracy w Wilnie, czy Nowogródku. Trzeba już raz zarzucić owo wzajemne wypominanie się pochodzenia to z Korony, to z Litwy, to z Galicji, to z „Kongresowy”. Zresztą sami „Galicjanie” niczego bardziej nie pragną, jak zapewnienia szeregow pracowników unijnych elementem miejscowym w najściślejszym znaczeniu tego słowa. Nie ich wina, że „tutejsi” w gusie p. Ch. nie pokwapili się pierwsi stanąć na tym najbliższym dla nich zagonie niwy Bożej, lub że dostarczyli przeważnie kontyngent owoych ludzi, których p. Ch. nie bez pewnej słuszności, naostrzeż atakuje.

Wreszcie kwestja metod pracy. Tu taj p. Ch. dopuszcza się największych

KWESTJA KŁAJPEDZKA.

„Lit. Żinios” piszą, iż kraj Kłajpedki stał się obecnie centrum zainteresowania z jednej strony prasy wschodnio-pruskiej z drugiej zaś — litewskiej. Zródłem tego zainteresowania są stosunki, panujące w kraju, nieuregulowane wobec braku Sejmu odpowiednimi ustawami. To daje asumpt kłajpedzianom mówić o pogwałceniu autonomji kraju a nawet, wbrew interesom państwowym Litwy, szkycować skargę do Ligi Narodów. W związku z temi faktami pismo nawołuje do poświęcenia większej uwagi sprawom kraju Kłajpedzkiego.

UCIEKNIERZY Z SOŁOWEK.

Granicę finlandzką przekroczyło 5 wieźniów zbiegłych z wysp Sołoweckich.

Przez trzy tygodnie szli oni lasami żywiąc się jedynie jagodami.

LITEWSKO-LOTOWSKA POLEMIKA PRASOWA.

Rygos Balsas z dn. 19 lipca zamieszcza obszernie streszczenie artykułu, jaki ukazał się w lotewskim piśmie katolickim „Maros Vestnesis” p. t. „Czy Litwa mogłaby porozumieć się z Polską”. Dziennik lotewski dochodzi do wniosku, że Litwa nie tylko może porozumieć się z Polską, lecz od porozumienia tego zależy dobre współzycie pomiędzy trzema narodami: lotewskim, lotewskim i polskim. Według „Maros Vestnesis” pretensje Litwy do Wilna nie wytrzymują krytyki, gdyż niema w niem zupełnie Litwinów, zatem jako miasto położone na krańcu Litwy nie wypelnialoby dla państwa litewskiego roli stolicy, którą to rolę spełnia i nadal spełniać może Kowno. Natomiast Polacy we dług dziennika lotewskiego chętnie zgodziliby się na odstąpienie Litwie powiatu Sejniskiego, Suwalskiego i Trockiego. Porozumienie trzech państw według Maros Vestnesis doszłoby do skutku, gdyby Litwini odstąpili Litwie na pograniczu lotewsko-litewskim Litwa spornych punktów o 25 tys. mieszkańców i umożliwiliby urzeczywistnienie bloku militarnego państw bałtyckich pod egidą Polski, co jest rzeczą konieczną z względu na utrzymywanie niepodległości państw powstałych na Wschodzie Europy po wojnie światowej. „Rygos Balsas” zapatrjuje artykuł w szereg pytań i kwestji, świadczących o ironiczem traktowaniu przez dziennik lotewski artykułu pisa lotewskiego. Tlustym drukiem „Rygos Balsas” zamieszcza ten fragment artykułu: „Maros Vestnesis, w którym dziennik lotewski podkreśla, że Litwie słusznje należy się od Litwy kompensata a to dlatego, że lotysze w r. 1920 przez swe ultimatum wywabili Kowno i całą Litwę od „okupacji” polskiej.

IEATR W GRODNIETRZYMAŁ Z. A. S. P.

Wczoraj zapadła uchwała magistratu, mocą której postanowiono teatr objazdowy oddać w dzierżawę Związkom Artystów Scen Polskich. Z ramienia związku p. Krokowski podpisał umowę i objęcie teatr.

WYPADEK NA LOTNISKU.

LWÓW, PAT. — Wczoraj na lotnisku cywilnym w Skniłowie pod Lwowem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie wśród niestwierdzonych dotychczas okoliczności dwaj mechanicy uderzeni zostali będąc w ruchu śmigłem samolotu. Jeden z nich mechanicznie odniósł wielką ranę tułową, drugi zaś, prócz ciężkich obrażeń doznał wstrząsu mózgu. Obie ofiary w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

przesad, pochodzących stąd, że pomimo swej „tutejszości” nie przyrzał się dość blisko tym, których krytykuje. Brak obserwacji zastępuje często fantazja twórczą. Któż to naprawdę szuka Rosji w Nowej Wilejce lub Zyrowicach? Kto i kogo zmusza do porzucania „polskiej wiary” i przyjmowania obrządku wschodniego? P. Ch. odpowiada o jakiejś katolicyzcie, która przetrwała prześladowanie rosyjskie, a teraz jest zmuszana przez księdza unickiego do porzucenia swego obrządku. Mógł jej p. Ch. wytłumaczyć, że w tej sprawie nie potrzeba udawać się do Piłsudskiego, jak jej się zdawało, lecz wystarczyć pójść do najbliższego polskiego księdza, który w ostatniej instancji załatwi jej sprawę. Praca unijna nie odbywa się wśród łacinników, lecz wśród prawosławnych. „Przymuszanie” w naszych warunkach kogoś do unii — to istne urojenie czy mistyfikacja. Podobnem urojeniem jest także twierdzenie p. Ch., że wśród pracowników unijnych „język rosyjski niepodzielnie panuje w kościołach i w stosunkach prywatnych”.

Jak skłonnym jest p. Ch. do rozbicia z muchy słońca, ilustruje to jego przypuszczenie się do słowa „kresy”, którego używał w poprzednich swych artykułach. Gniewa się,

że dla mnie kresami są Wilno i Słomien, wnioskuję, że dla człowieka, który tak się wyraża (dla mnie robi jednak łaskawy wyjątek), Rosja właściwa zaczyna się zbyt blisko. Czy jest jednak o co się burzyć? „Kresami” nazywam województwa wschodnie, nadsłuchując w tem prawie całą publicystykę polską. Nie znaczy to wszakże, by się Słoniem uważało, narówni z Kalugą, za miasto rosyjskie (jest on w rzeczywistości miastem żydowskim). Wyraz „kresy” nie mieści w sobie wcale pojęcia „rosyjskości”, a nawet nie wyraża tego, by poza Stołpcami poczynala się rdzenna Rosja; wyraża on jedynie to, że ani przez Wilno, ani przez Pińsk nie jest przeknięta oś polskiego świata, Polski, w jej dzisiejszych politycznych granicach. Nie więcej. Nie słyszałem, aby kto z Pomorza lub z Poznańczyków obrażał się za wyrażenie „kresy zachodnie”, a wszak istnieje nawet patriotyczne Towarzystwo obrony kresów zachodnich. Zresztą dla samego sprawienia przyjemności p. Charkiewiczowi, w tym artykule przestalem już nazywać kresami województwa wschodnie i na przyszłość będę się starał unikać, we dług możliwości, tego niemilego dla jego ucha wyrażenia.

Omiając tak ważną według niego kwestję ubioru kapłanów unickich, bawi się p. Ch. mojem powiedzeniem „ucharakteryzowani na Anglików”. Cieszę się, że tak tanim kosztem sprawilem mu tak wielką przyjemność, wątpię wszakże czy podobne żonglowanie cudziemi słowami uczyniło własne jego wywody bardziej przekonującymi. Zresztą sąd o tem pozostawiam czytelnikom. O „brodach” i „riasach” już wystężyła mowa. P. Ch. i tu przesadził bo nie wszyscy pracownicy unijni noszą „riasy” prawosławnych bałtyczków. Mianowicie nie noszą ich jezuita, a co się tyczy bród, to zdobną one często nawet kapłanów łacińskich i nikt z tego powodu nie obawia się ruin katolicyzmu. Siemasko niegdyś zaczynał swą robotę nie od bród, które były dopiero tej roboty uwieńczeniem; obecnie można żywić nadzieję, że unicy kapłani, zrzuci brodac, kiedy się ogolą, kiedy ważniejszej części swego zadania dokonają. Tymczasem sam p. Ch. uznaje, że to przystosowywanie się misjonarzy unickich pod względem zewnętrznego wyglądu do duchownych prawosławnych jest pomocą w przekonywaniu tych ostatnich że unia nie narzuca im żadnych oznak latynizacji — a to właśnie usprawiedliwia noszenie zarostu przez księży. Obawa zaś, aby ten ich wygląd nie przygotował katolików na nową apostazję, jak przed stu laty, jest pismną wobec tego, że nie przewidujemy, jak już pisaliśmy, ani powrotu carskich rządów, ani przymusowego nawracania unitów czy katolików na prawosławie.

Streszczając się, twierdząc:

1. Praca nad wskrzeszeniem unii kościelnej w naszych wschodnich województwach nie tylko nie powinna być zlikwidowana lub poniechana, lecz, przeciwnie, należy ją rozwinąć i wzmocnić. Domaga się tego prawdziwa „racja stanu” Polski, jako narodu katolickiego, powołanego zatem także do realizacji wielkiej idei zjednoczenia Kościołów.

2. Ta praca winna być prowadzona oczywiście metodami uczciwymi, za pomocą naukowych badań, pokojowej wymiany zdań, ale i przez organizowanie w grupy tych jednostek, które do uznania Kościoła katolickiego przyjdą. Stąd konieczność zakładania parafii obrządku wschodniego. Oczywiście wszelki gwałt, podstęp i t.p. z katolickiej strony muszą być wykluczone.

3. Praca ta nie może być wykonywana przez żadną politykę i żaden nacjonalizm. Zatem musi unikać dawania pozorów, jakoby podtrzymywała rusyfikację kraju, ale także, by była narzędziem polonizacji, czy jakichkolwiek innych politycznych tendencji.

4. Społeczeństwo, rząd, prasa polska winny się dostosować do tej akcji i jej apostołów przychylnie, wystrzegać się nieuzasadnionych podejrzeń, oskarżeń. Podobnie miłością otoczyć konwertytów, nie lekceważyć ich, nie traktować jako katolików niższej kategorii. Dotychczasowe stanowisko pod tym względem większej części opinii polskiej, niestety, dostarcza zagranicy i władzom kościelnym dowodu na tezę, że Polska i Polacy nie są zdolni do prowadzenia tej akcji, owszem, że stanowią zawadę w urzeczywistnianiu ideałów Królestwa Chrystusowego. Nie potrzeba dodawać, jak to nas kompromituje wobec katolickich narodów i Stolicy św. „Szu kające naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a reszta będzie wam przydana” Ks. J. Urban T. J.

NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE



II. Obok „konstruktoryzmu” zdecydowanie międzynarodowego i radykalnie przeciwstawiającego się wszelkim formom stylów historycznych, rozwija się w okresie powojennym styl, dążący do uwypuklenia cech odrębności narodowej w architekturze, do utrzymania pewnej ciągłości tradycji narodowej w formach, dostosowanych do wymagań czasu i odpowiednio swobodnie przerabianych. Prąd ten występuje b. wyraźnie nie tylko u nas, lecz w równej mierze we wszystkich ogniskach kulturalnych Zachodu, tak samo w Anglii, jak we Francji, Niemczech, Włoszech i in.

Wszędzie tam, aż do lat ostatnich, społeczeństwa o starej kulturze odnoszą się ze znaczną naogół odpornością do eksperymentów konstruktoryzmu (z wyjątkiem Niemiec propagujących energicznie najnowsze kierunki), a platformą wspólną, stanowiącą podłoże poniekąd międzynarodowe, jest sztu ka klasycyzna, oparta na wzorach starożytnego Rzymu, choć różniczkowana najrozmaiej przez różnorodną interpretację klasycyzmu u poszczególnych narodów, podobnie jak łacina, tworząca podłoże całego szeregu odrębnych języków romańskich. Najnowszy ten nawrót do klasycyzmu (a było ich w ciągu wieków więcej) o zabarwieniu lokalnym i z uproszczeniami, tak właściwymi dla doby dzisiejszej, nadaje ton zasadniczy znacznej większości najnowszych gmachów publicznych i reprezentacyjnych, starających się zachować powagę i umiar stylowy.

Kierunek nowoczesnego klasycyzmu wy-

cisnął swe piętno na architekturze Polski Odrodzonej, przyczem dążeniem architektów polskich było nawiązanie do zerwanej przez zaborców nici tradycji polskiej w dziełach klasycyzmu epoki Stanisławowskiej i Królestwa Kongresowego. Cały szereg gmachów monumentalnych stolicy i wiekszych miast prowincjonalnych, a więc przedewszystkiem budynków użyteczności publicznej, wzniesionych w ostatnim dziesięcioleciu, wypowiada się w formach klasycyzmu polskiego w najdowolniejszej zresztą interpretacji. Nowa sala Sejmu, lub Bank Rolny, gmach P. K. O. i Ministerstwo Spraw Wojskowych w Warszawie, gmach P. K. O. w Krakowie i wiele, wiele innych, na wyliczanie których brak tu miejsca, mogą stanowić przykłady tego kierunku. Przedstawiony na ilustracji budynek głównego westibulu na P.W.K. w Poznaniu (arch. R. Stawski), wzniesiony w r. 1929, stosuje formy klasyczne kolumn doryckich i gzymsu wieńczącego w ujęciu całkiem swobodnym, nowoczesnym, a spokojna bryła budynku o układzie poważnie symetrycznym zakończona jest wieżą o kształtach ogromnie uproszczonych.

W budynkach o skromniejszym przeznaczeniu, jak w domach mieszkalnych, willach i dworach, znajdując zastosowanie coraz częściej motywy polskiego budownictwa ludowego, zwłaszcza w bryłach budynków i typowych formach dachów polskich.

Prof. J. Klos.

DZIESIEĆ LAT TEMU...

6-GO SIERPNIA.

Front południowo-wschodni. Oddziały ukraińskie przeprowadzają kontratak z linii Strypy. 24 nasza Brygada mając na tyłach kawalerię nieprzyjacielską wycofała się w rejon Jezernej na zachód od Tarnopola. 18 dyw. piechoty została zluzowana przez oddziały 6-ej dywizji i odtransportowana na odcinek północny.

W 30 armii walki na linii Bugu.

Front północno-wschodni. W grupie poleskiej walki na Bugu i na zachód Bugu. Na odcinku 22 pułku piechoty kilka kompanii nieprzyjacielskich przeszło na naszą stronę, motywując ten swój krok brakiem chleba i umęczeniem.

4-ta armia: Po zaciętych walkach

D-r. Lewande

powrócić i przyjmują chorych od 12 i pół —2 i od 4 —6 wiecz. ul. Żalwa 10. —0

Sam na sam z Conradem

Joseph Conrad: „Młodość”, „Jądro ciemności”, „Korsarz” — wydanie drugie, „Smuga Cienia” — wydanie drugie. Warszawa 1930. Dom Książki Polskiej.

Obcowanie z książkami Conrada przekonywa coraz więcej, jak silny jest urok wielkiego pisarza. Całe poczucie odpowiedzialności wobec życia wobec obranej drogi, wobec tematu, spada na czytelnika mimowolnym ciężarem. Jest to poczucie odpowiedzialności człowieka wobec świata, w obliczu powagi spełnianego z adania. A zadanie jest następujące: Odślonić innym mocą nieogarniętego trudu tworzenia — proces zmagania się człowieka ze wszechświatem. Wszechświat jest potęgą niezmierzoną, ale kontury ma wyraźne, formy zasadnicze są proste. Firmament niebieski, kontynent i bezmiar wód — oto jego zarzysy. Dusza ludzka jest tajemnicza — niewyjaśniona nigdy, a zawsze skomplikowana. Jest to węzowy labirynt drgnień psychicznych, w który czasem uda się zagłębić, ale nigdy nie wiemy dokąd nas zaprowadzi.

Problematy kosmiczne, o ile mogą być nawiązane, — zawsze od strony życia praktycznej, otrzymują jeden i ten sam kształt widzenia. Natomiast człowiek dla człowieka pozostaje zagadką i jedna i ta sama psychika może być rozmaicie pojęta, najprzeróżniej przez różnych ludzi oświeconą. Dusza marynarza jest, dla niezna-

wych”, zamknięta na siedem pieczęci. Wydaje się pierwotna, prymitywna, nawet monotonna. Bo choć życie na morzach i oceanach pełne jest niebezpieczeństw i przygód — to jednak bezmiar tych wodnych przestrzeni zawiera w sobie dla mieszkańca ładu jakąś nieokreśloną monotonię bezkresu i lek zabobonny przed niepoznawalnymi dotąd zjawiskami.

I oto w sanktuarium Conrada napotykamy labirynty dusz ludzi morza, zbadanych z sumiennnością odpowiedzialnego badacza, przenikniętych do głębi utajonych przeżyć. Dusze te okazują się bardziej nieraz skomplikowane, niż dusze przedstawicieli możliwie wyrafinowanej kultury lądowej. Składają się nieraz z daleko subtelniejszych tkanek substratu psychicznego. Istnieje w nich cała gama podświadomych nakazów, nieprzewidywanych nigdy instynktów, będących impulsem wyższych norm etycznych.

Różnymi drogami chadzają ci ludzie i przedziwnie czasem umieją wyczuć swoje przeznaczenie. Do takich należy między innymi Kurtz z „Jądra ciemności”. Ale o tem po- * * *

Wyczyny sportowe Polaków

PETKIEWICZ I KUSOCINSKI W KOPENHADZE.

KOPENHAGA. PAT. — W czasie zawodów lekkoatletycznych, urządzanych przez duński klub sportowy „Sparta”, biorący udział w tych zawodach lekkoatleci polscy Kusociński i Petkiewicz odnieśli świetne zwycięstwo. Kusociński prowadził bieg na 5 km. przez cały czas aż do mety i zwyciężył wszystkich swoich przeciwników we wspaniałym stylu. Czas Kusocińskiego 15 m. 3.8 sek. Jest bardzo dobry, jeżeli wziąć pod uwagę zły stan rozmochnięty wskutek deszczu bieżni. Drugie miejsce zajął Eric Peterson w 15 m. 17.6 sek. Petkiewicz nie miał trudnego zadania, nie dając przez cały czas wyprzedzić się żadnemu z przeciwników. Bieg na 2 tys. metrów wygrał on w doskonałym czasie 5 m. 33.8 sek. Drugim był Sjedenren (Szwecja) 5 m. 39 sek. Dzienniki jednoznacznie piszą, o Petkiewiczu, jako o biegaczu na miarę światową.

NOWY REKORD ŚWIATOWY WALASIEWICZOWY.

NEW YORK. PAT. — Jak donoszą z Cornwall (stan Ontario Kanada) Stanisława Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord światowy w biegu na 100 jardów, uzyskując czas — 11 sek.

Trzęsienie ziemi w okolicy morza Kaspijskiego

WIEDEN. Według doniesień z Moskwy, miało dziś miejsce wielkie trzęsienie ziemi na północno-wschodnim wybrzeżu morza Kaspijskiego. Straty nie są jeszcze dokładnie ustalone. Według doniesień władz tamtejszych, trzęsienie ziemi miało miejsce na południe od Uralu i spowodowało olbrzymie straty w 3 miejscowościach. Przeszło 700 domów zostało doszczętnie zniszczonych. Rząd poczynił już odpowiednie zarządzenia, celem zaopatrzenia w żywność i środki lecznicze ludności dotkniętej katastrofą.

BERLIN. — Według doniesień „Lokal-Anzeiger”, w czasie trzęsienia ziemi na północno-wschodnim wybrzeżu morza Kaspijskiego 5600 osób poniosło śmierć a 4000 zostało rannych. Dwa miasta oraz wiele wsi zostały kompletnie zniszczone. Wskutek trzęsienia ziemi rzeka Ural wystąpiła z brzegów.

Nowe demonstracje Hindusów w Bombaju

LONDYN. — Dziś rano aresztowano w Bombaju 5 przywódców ruchu niepodległościowego, a m. in. Patela prezydenta indyjskiego kongresu narodowego.

Aresztowanie nastąpiło po olbrzymiej demonstracji Hindusów, która trwała dzień i noc i podczas której zamierzano wtargnąć do dzielnicy europejskiej.

Demonstrantów rozprędkowano łaskami bambusowymi, przyczem 300 osób odniosło rany.

Żałamanie się planu węglowego Sowietów

MOSKWA. PAT. — W lipcu niedobór wydobycia węgla w Sowdepji przekroczył 700 tysięcy tonn. Władze czynią wysiłki w celu zapobieżenia katastrofie.

Aresztowanie dyrektora Sowsortorgu

BERLIN. PAT. Według informacji prasy, policja aresztowała generalnego dyrektora Russortorgu w Wiedniu Samojłowa. Aresztowanie nastąpiło na żądanie tutejszej misji sowieckiej. Zarzucają Samojłowowi sprzeniewierzenie 20 tys. dolarów.

Napady czerwonych band

SZANGHAJ. Pat. Oddziały komunistyczne w Szang-Sza zaczęły ostrzeliwać kanonierkę amerykańską Pałosa, która odpowiadała ogniem, zmuszając napastnika do przerwania ataku. Jeden marynarz amerykański został ranny. Także kanonierki włoskie i japońskie były ostrzeliwane przez komunistów.

Katastrofa kolejowa w Anglii

LONDYN. PAT. — Koło stacji Proston w Anglii zderzyły się dwa pociągi wykolkowe. Około 100 pasażerów odniosło rany.

Niezwykłe upały w Ameryce

NEW YORK. PAT. — Przez cztery dni w Nowym Yorku panowały tropikalne upały. Temperatura wynosiła przeciętnie 35 st. C. w cieniu, a na rozgrzanych placach asfaltowych dochodziła do nieprawdopodobnej wysokości 58 stopni Celsjusza (46,4 st. Reamura). O szalonej temperaturze świadczą fakt, iż zwodzone stalowe mosty na rzece Harlem, między dzielnicami Manhatta i Bronx, które podnosi się dla przejeżdżających okretów, tak się rozgrzały i rozszerzyły pod wpływem gorąca, że nie można było ich zamknąć i trzeba było używać pochodni acetylenowych dla odpalowania zbyt wydłużonych krawędzi. Przez ten czas ruch samochodowy musiał być wstrzymany i tysiące właścicieli samochodów musiało w skwarze wyciekać dokonczenia operacji, aby przedostać się na drugą stronę rzeki.

Tragiczny pożar w kinematografie.

ŁÓDŹ. (Pat.) Wczoraj około godziny 10-ej wieczorem w kinie „Oaza” przy ul. Chrobrego powstał pożar w kabine mechanika, gdzie zaczęła się palić taśma filmowa. Mechanik Antoni Kolenda i syn jego 14-letni Franciszek rzucili się do ratowania filmów, lecz na przeszkodzie stanął im gęsty gęsty dym, wobec czego usiłowali ratować się ucieczką, jednakże, odrzućmy dymem, padli ziemią i w pomieniu. Po upływie 7 minut przybyła straż ogniowa i w maskach przeciwgazowych uderzyła do kabiny, skąd wyniosła Kolendów. Pożar został wkrótce zlokalizowany. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Franciszka Kolendy zweglenie obu nóg i poparzenie 3-go stopnia, zaś u ojca jego poparzenie całego ciała. Jak nas informują, chwile Franciszka Kolendy są policzne. W czasie pożaru w kinie wśród publiczności obecnej na seansie wybuchła panika i tylko dzięki przytomności umysłu właściciela i bilitera nie doszło do ofiar w ludziach.

powieści. Zawiera się w nich bowiem odkrycie, lepiej stwierdzenie, faktu, które dla wielu ludzi nie mających bliższego kontaktu z pojęciem procesu twórczego, — jest odkryciem. Chodzi o zrozumienie faktu, iż prawdziwy twórca nie jest w stanie i nie powinien na zimno analizować swego dzieła. Odnosi się to przedewszystkiem do wszelkich komentarzy, tłumaczeń i wyjaśnień. Proces twórczy jest zjawiskiem wyższego rzędu niż normalne istnienie, zwykła rozmowa towarzyska, lub fizjologiczna funkcja trawienia. Proces twórczy daje wykreślenie zjawisk życiowych na innej płaszczyźnie niż ta, którą oglądamy gołym okiem. Dlatego więc wszelkie domysły czytelników, krytyków, polujące na zakulisowe dociekania pewnych spraw, są zgola bezpodstawne. Wdarcie się za owe kulisy jest tem, czem oglądanie aktora bez charakterystyki, bez szminki. Tą drogą nie dojdziemy nigdy do pięknego psychologicznego zjawiska, które się nazywa twórczością. Zbadanie tych rzeczy wogóle jest chyba jedną z najdonioślejszych tajemnic świata. Mówi o tem dość wyraźnie Conrad, napomykając o postaci Marlowa, figurze reżyserskiej opowiadań „Młodość” i „Jądro ciemności”. „Pochodzenie tego dżentelmana” — czytamy tam — „było przedmiotem pewnych literackich domysłów przyjaźnej natury, co miło mi stwierdzić. Zdałoby się że moja osoba jest powołana by rzucić światło na ową kwestję, ale, mówiąc szczerze, nie uważam tego wcale za takie śladowe. Mówiąc zaś o „realności” oso-

Jak się odbyło spalwienie Focha

Wszystcy, którzy czytali pogrobowcowe dziecko Clemenceau: „Blaski i nędze zwycięstwa” pamiętają ustęp, w którym do Clemenceau przychodzi Foch po bitwie pod Sommą i opowiada że jest „spalwiony”. Mówi mianowicie przysły wódz armii koalicyjnych.

— Odwiedził mnie Joffre i powiedział: „Jestem nieszczęśliwy. Wezwał mnie Poincare i kazał mi Pana „spalić”. Nie powinienem był się na to zgodzić. Ustąpiłem. Przyjechałem za to Pana przeprosić”.

Jak wiadomo po swoim „spalwieniu” Foch był przez pewien czas kierownikiem biura studjów nad możliwością obrony granicy szwajcarskiej.

Teraz p. Pierrefeu, ten znany rewelator tajemnic głównej kwatery francuskiej z czasów wojny, opowiada jak się odbyło „spalwienie” Focha i jakie były tego przyczyny.

P. Pierrefeu, nie wierzy, aby Joffre jeździł do Focha przepraszać go za spalwienie. Pierrefeu sądzi, że Joffre był dosyć rad, że się pozbawi konkurenta — a nie wiedział jeszcze wtedy, że dymisjonowany zostanie nie dla Focha, lecz dla cudownego dziecka gen. Nivelle. Opowiadał zresztą w głównej kwaterze, że Foch zrobił Joffreowi scenę, a Joffre uspokajał go mówiąc: „Pan będzie spalwiony, ja będę spalwiony, wszyscy będziemy spalwieni”.

Spalwienie Focha przypisuje Pierrefeu majorowi Camus, oficerowi biura gen. de Castelnau. Wiadomo jest, że obecny działacz polityczny i katolicki gen. Castelnau jest wybitnym strategiem. W ministerstwie wojny francuskiem nie lubiano go jako katolika i jako markiza. W głównej kwaterze także Castelnau był odosobniony. Układał plany genjalne, ale tak oryginalne, że biuro operacyjne wzruszało na nie ramionami. Podczas bitwy na Sommą, prowadzonej przez Focha, która się przeciągała i wywoływała niezadowolenie w Paryżu, wśród parlamentarzystów, gen. Castelnau wystąpił ze swoim planem opartym na zaskoczeniu Niemców niespodziewanym manewrem. Plan ten upadł i Foch był temu

planowi przeciwny. Umiejętnie też ostatnią okoliczność wykorzystał Camus i całe niezadowolone zwrócił na Focha, który został czasowo „spalwiony” lecz potem wrócił do aktywnej roli wiadomo jak wspaniałym sukcesem zakończonej. (p-y)

Znowu harakiri

Znowu zdarzyło się w Japonii harakiri o charakterze politycznym.

Tym razem rozpatłał sobie brzuch szablą oficer sztabu generalnego cesarskiej marynarki Kusahari dla zaprotestowania przeciw układom podpisanym na konferencji morskiej w Londynie, redukującym znaczenie floty japońskiej w porównaniu z amerykańską.

Prasa angielska przynosi szczegół, że w dniu samobójstwa powiedział Kusahari w klubie do oficerów francuskich, że kilku marynarzy japońskich chce sobie rozplatać brzuch szablą, aby zwrócić uwagę admirałom japońskim, że układ morski londyński jest nie do przyjęcia dla Japonii.

„Otworzyć sobie brzuch, aby otworzyć oczy admirałom — to zły interes” — zadecydował jeden z obecnych Francuzów.

Japończyk uśmiechnął się kurtuzyjnie. W dwie godziny później już dokonał strasznej formy samobójstwa i umierał w okropnych męczarniach. (p-y)

NIEZWYKŁE WYKOPALISKA

Z ramienia British Muzeum prowadzone są roboty wykopaliskowe na terenie Tan-ganiki.

Ostatnio natrafiono na niezmiernie cenne i ciekawe zabytki z dziedziny fauny przedhistorycznej.

Znaleziono mianowicie szkielet zwierzęcia podobnego do żyrafy, ale olbrzymich rozmiarów.

Miał on długość 70 stóp a szerokość w ramionach 20 stóp. Długość szyi wynosiła 25 stóp.

Pod protektorem P. MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO

II TARGI PÓŁNOCNE

I WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ I PRZEMYSŁU LUDOWEGO

14. IX. 30 28. IX. 30

W WILNIE

Działy: Handel, Przemysł, Rolnictwo, Rzemiosła, Przemysł Ludowy, Sztuka Ludowa.

Śpieszcie się ze zgłoszeniami na pozostałe jeszcze stoiska.

Biuro Dyrekcji: Ogród po-Bernardyński, telefon 16-38.

LETNISKO—LANDWARÓW

Przy samej stacji drogi żelaznej sprzedają się parcele pod willę dla osób lub stowarzyszeń pragnących mieć letnisko lub stałe mieszkanka w bliskości Wilna w uroczej, suchej i zdrowotnej miejscowości przy lesie i jeziorze.

Oświetlenie elektryczne.

Na miejscu kocioł, poczta, telegraf, telefon, apteka.

Komunikacja kolejowa i autobusowa (co godzinę) z Wilnem.

Ceny przystępne, warunki spłaty dogodne, nadmienię.

Zwracać się do Zarządu majątku Landwarów lub do Pierwszej Spółki Parcelacyjnej w Wilnie, Mickiewicza 4.

Miasto-Ogród JASZUNY

Dalsza sprzedaż działek codziennie w dni powszednie i niedziele w biurze Tartaku w Jaszunach. Cena od 15 do 50 gr. za metr kw.

Na raty miesięczne do 2-eh lat.

P.P. Urzędnikom i Inteligencji pracującej 15 proc. rabatu.

Materiały budowlane na miejscu (tartak i cegielnia).

W ciągu 3-eh tygodni sprzedano 114 działek. W niedzielę odjazd z Wilna pociągiem o godz. 2 m. 20 po południu, powrót o godz. 9 wieczór.

strachem załogi, a zwłaszcza pierwszego oficera Burnsa, strachem połączonym z wiarą w moc szatańską i prześladowanie statku przez zmarłego kapitana. Widmo to, którego trup został wrzucony do zatoki między 8⁰⁰ a 20⁰⁰ (stopniem) szerokości geograficznej, — sprowadza, w mniemaniu marynarzy, febrę na statek i nie daje mu się przedrzeć na Ocean Indyjski.

Zarówno „Murzyn” z załogi „Narcyza”, „Młodość”, jak „Smuga Cienia” — pozbawione są zupełnie akcji powieściowej i fabuły romansowej. Surowa prostota cechuje te opowiadania morskie.

A jednak jest coś fascynującego w epizodach walk człowieka z morzem i czyta się je z zapartym oddechem.

* * *

Powieść „Jądro Ciemności”, jako tytuł, może być rozumiana symbolicznie, podobnie, jak przepiękna książka „Ocalenie”.

Jądem ciemności może być nie tylko czarny gąszcz nieprzebytej dżungli w dorzeczu rzeki Kongo, do kąd biali urządzają wyprawę po drogocenną kość słoniową. Jest nią także istota duszy człowieka, zastopnieta gąszczem labiryntu drgnień psychicznych. Bohater opowieści Kurtz, posiada właśnie taką duszę, której istoty niepodobna odnaleźć i dlatego ku niemu skłania się sympatja autora.

Kurtz jest jednym z tych, który na ślepo, a wytrwale dąży ku swemu przeznaczeniu.

Jest on unikatem wśród całej zgrai pospolitych typów, na tle których się obraca. Wiadomo, co stanowi główny kościć stosunków między ludźmi, którzy pracują w jednym zawodzie, w jednej instytucji. Pospolita chciwość i chęć wywyższenia się, karierowiczostwo, przewaga niskich instynktów, blaga, intrigi — oto pospolite tło, na którym karmią się i dojrzewają ambicje tych ludzi.

One stanowią stały ruch wahań sterującego między złem i dobrem.

A jak się przedstawia to samo tło wśród ludzi, opanowanych gorącą wzbogaceniami się, tych poszukiwaczy złotych żył, „kości słoniowej”? Gdzie temperatura zarówno fizyczna, jak duchowa jest podniesiona do maksimum tropikalności, gdzie życie stanowi igraszkę jednej minuty, wobec niebezpieczeństwa krajowców i febrę — a podsyca je manja bogactwa w sposób niezdrowy i sprzyjający niezwykle rozwojowi niskich instynktów...

A więc jest to samo, tylko oczywista — w wyższej potęgę. Np. ośławiony dyrektor, kompletne zero, jako działacz na terenie kopalnym kości słoniowej. Typy agentów, schlebających dyrektorów, podstawiających nogi kolegom zdolniejszym i bardziej przedsiębiorczym. Mają oni na sumieniu mniejsze lub większe podłogi. Są ludźmi, których nie trudno określić. Ponad nich wzbija się portret Kurta, „niepojęta tajemnica duszy, która nie zna żadnego hamulca, żadnej wiary, żadnego lęku, a jednak walczy naoslep sam z sobą”.

Straszliwe zapamiętanie się w

Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich

KOMASACJA GRUNTÓW W W-wie WILEŃSKIM

Dane o przebiegu i postępie prac budowy ustroju roln. w w-wie Wileńskim znajdujemy w artykułach sprawozdawczych p. St. Łączyńskiego w „Tygodniku Rolniczym”. W celach informacyjnych przytaczamy poniżej w streszczeniu i urywkach uwagi i materiały dotyczące ruchu komasacyjnego:

W pracach Okręgowego Urzędu Ziemińskiego scalenie gruntów zajmuje dominujące miejsce. Cała akcja, we wszystkich absolutnie działach pracy, jest programowo nastawiona pod kątem potrzeb akcji scaleniowej.

Parcelacje są prowadzone w kierunku uzupełnienia gospodarstw scalających się wsi. Przy wdrażaniu scalenia przeprowadza się z urzędu specjalne badania, zmierzające do znalezienia zapasu gruntowego dla uzupełnienia gospodarstw małych, przeprowadza się w miarę potrzeb terenowych, ekspertyzy melioracyjne na obszarach skalanych oraz w miarę możliwości roboty wykonawcze - melioracyjne.

Wreszcie w 1929 r. Okręgowy Urząd Ziemiński rozpoczął akcję organizowania gospodarstw skalanych pod względem rolniczym. Akcję tę koordynuje

Inspektor Rolnictwa Okręgowego Urzędu Ziemińskiego za pośrednictwem Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych.

Według obliczeń Okręgowego Urzędu Ziemińskiego na dzień 1. I. 1921 roku, na terenie województwa, po obliczeniu prac wykonanych przez b. urzędy rosyjskie na obszarze plus minus 63.000 ha, wymagało scalenia 9.324 wsi, obejmujące obszar 1.500 000 ha. Z tej masy w okresie 1921 — 1929 r. zgłoszono do scalenia 3.159 wsi (33,9 proc.), o obszarze 640.808 ha (42,7 proc. obszaru wymagającego scalenia). Z tego w 1929 roku zgłoszono do scalenia 454 wsi.

Z liczby wsi zgłoszonych w okresie 1921 — 1929 r. scalono ostatecznie 829 wsi, o obszarze 181.302 ha, t. j. 12,1 proc., w 1929 r. — 174 — wsi o obszarze 36.850 ha, t. j. 2,4 proc. obszaru wymagającego scalenia.

Cyfrę tę w dostatecznie przekonujący sposób ilustrują dojrzałość z gądnienia komasacji, jej ogólna - państwowa i lokalna, oraz skalę zapotrzebowania w stosunku do prac Urzędów Ziemińskich na terenie województwa.

Analiza w poszczególnych powiatach stosunku ilości wsi wymagających scalenia do ilości wsi zgłoszonych i scalonych, daje następujące wyniki:

W POWIECIE	Ilość wsi wymagających scalenia	Ilość wsi zgłoszonych do scalenia	Ilość wsi scalonych
Wileńsko-trockim	1.914	100 proc.	473 24,7 proc.
Święciańskim	1.556	494 31,7	126 8,1
Oszmiańskim	952	171 17,9	55 5,8
Brasławskim	1.458	822 56,3	224 15,4
Dziśnieńskim	1.553	565 36,3	179 11,5
Postawskim	788	270 34,2	46 5,8
Wilejskim	519	264 48,0	47 8,6
Mołodeczańskim	554	100 18,0	12 2,2
Razem	9.324	100 proc.	3.159 33,9 proc.

Wzmagać się wśród ludności świadomości potrzeby scalenia gruntów spowodowała obecnie wyrównanie różnic co do nasilenia scalenia w zachodnich i wschodnich powiatach Okręgu, którą to różnicę podawałem w swoich referatach w r. 1927 i 1928 na Radzie Wojewódzkiej Naprawy Ustroju Rolnego, uzasadniając szybki rozwój scalenia i trudności natury gospodarczej i politycznej dla rozwoju tej akcji w powiatach wschodnich.

Stwierdzić należy niepomniernie szybki rozwój z roku na rok akcji scaleniowej, w szczególności zaś największe napiecie w ostatnich latach, poczynając od 1926 r. W roku sprawozdawczym 1929 prace scaleniowe szły zupełnie normalnie i przewyższały trudności proceduralne i etatowe, Okręgowy Urząd Ziemiński w ogólnym wyniku prac scaleniowych utrzymuje się na osiągniętym w 1927 i 1928 r. poziomie wykonania.

Poza tem Okręgowy Urząd Ziemiński pomyśleć poczynił wysiłki w roku sprawozdawczym ku zwięźszeniu rozpiętości pomiędzy stadiami wykonania prac, zdążając do przyspieszenia zakończenia rozpoczętych prac w poprzednich latach. Stwierdza się to procentem zakończonych prawnie prac w 1929 r. (33,7 proc. ogółu zakończonych prac na gruncie (20,3 proc. ogółu zakończonych).

namienności sławy i bogactwa, które konsekwentnie podsyca, — zabija miłość, rozsądek, świadomość moralną, nawet instynkt samozachowawczy.

Namiętność ta uczyniła Kurtza hyponotyzmem krajowców, posiadaczem niewiarogodnej ilości kości słoniowej. Walka z ludźmi podjęta wszelkimi środkami, nie mogła się równać walce z sobą.

Cały ten olbrzymi wysiłek w kierunku zaspokojenia namienności — jest tylko częściowym spełnieniem marzeń wobec choroby, a potworna wizja w obliczu śmierci. „Śmieszna to rzecz, życie — owe tajemnicze kombinacje bezbożnej logiki dla blaha celu”. Tę blahość celu ujrzał Kurtz w godzinie śmierci. Na tem polega jego nieprzepraszalność. Stwierdzenie zaprzeczanie życia było momentem zwycięstwa Kurtza. I w tem zwycięstwie, jak w aureoli, pokazał nam go autor w ramach nędznej śmierci. Dla innych postaci w powieści, pozostał Kurtz tworem imponującym ale z całym innym względem. Właśnie — z owych zewnętrznych, nieistotnych. A jednak Kurtz musiał umrzeć, ażeby siebie samego odnaleźć i żeby pozostać wielkim dla tych którzy w niego wierzyli. Przedewszystkiem — dla kochającej go kobiety. Bo miłość jej była „wielkim i zbawczym złudzeniem”, którego nie mogła zwyciężyć śmierć, a którą zabiłoby rozczarowanie wobec rzeczywistości.

„Jądro Ciemności” należy do utworów wstrząsających człowieka, nie tylko z racji upiornego egotyzmu treści, ale ze względu na nieobliczal-

ność duszy ludzkiej, groźnej w zapamiętaniu — oraz nieubłaganej konsekwencji przeznaczenia.

„Korsarz” — powieść historyczna z czasów konsultatu Bonapartego po Rewolucji — zawiera osnowę epizodu walk floty francuskiej z flotą angielską admirała Nelsona na wybrzeżach morza Śródziemnego. Bohaterem głównym jest Francuz, dawny korsarz, rozbójnik morskich, który po trudach awanturniczego życia wraca w rodzinne okolice Tulonu, aby tam spędzić życie spokojne. Przywozi ze sobą skarb, zrabowany na jakimś okręcie, składający się z dużej ilości złotych monet różnych państw.

Człowiek ten już nie młody, niezwykle uodporniony na wszelkie wzruszenia zewnętrzne, przebiegły i mądry, jak każdy doświadczony korsarz, mający na sumieniu niejedną zbrodnię — ma to sumienie zupełnie spokojne. Wyłom w jego zupełnie ustalonej psychice sprawia podwójna miłość do pięknej oblakanej fermerki. Conrad daje tu obraz przeobrażenia się ludzi przez miłość. Stary Geyrol zdobywa się na czyn heroiczny, ustępując ukochaną kobietę rywalowi, którego ona właśnie kocha. Ale czyn ten musi okupić życiem własnym, oddanem dobrowolnie oraz życiu pewnego jakobina, którego szal doktrynerski powstrzymuje czasowo od zapędów miłosnych w stosunku do kobiety nie przeznaczonej dla niego.

Dokoła tego ciekawego zagadnienia psychologicznego, kiedy prosto-

wszystkimi przewaga, a w związku z tem i nadmierna ilość, drobnych obszarów wsi i zaciągów.

Na terenie Wileńszczyzny dokonuje się najwięcej prac scaleniowych, natomiast co do obszarów skalanych w poszczególnych wsiach, Wileńszczyzna ustępuje i to w sposób jaskrawy, innym województwom. (—)

INFORMACJE

MIEDZYNARODOWY ZJAZD STOLARZY, KOŁODZIELI, TOKARZY, RZĘBIARZY I TAPICERÓW W BRATISLAWIE (CZECHOSŁOW.)

Z okazji X-go Międzynarodowego Dunańskiego Targu w Bratysławie, krajowy związek stolarzy i pokrewnych rzemieślników z Rusi Podkarpackiej z siedzibą w Turku, Sw. Marcina urządził dnia 24 sierpnia 1930 r. Międzynarodowy Zjazd stolarzy, tokarzy, rzeźbiarzy i tapicerów w Bratysławie.

Zarząd Izby Rzemieślniczej w Wilnie podając powyższe do ogólnej wiadomości, — zawiadamia zainteresowane osoby i cechy, że dodatkowy wyjaśnienie udzieli Biuro Izby Rzemieślniczej w Wilnie (ul. Niemiecka 25), w godzinach urzędowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Z dnia 5 sierpnia 1930 r.

D e w i z y :

Gdańsk 173.58 — 174.01, — 173.15.
Holandia 358.95 — 359.85 — 368.05. Kopenhaga 239 — 239.60 238.40. Londyn 43.40 — 43.51 — 43.30. Nowy York 8.90 — 8.92 — 8.88. Paryż 35.05, — 35.14 — 34.96. Praga 26.41 — 26.48 — 26.35. Nowy York kabel 8.911, 8.931 — 8.891. Szwajcaria 173.23 — 173.66 — 172.80. Sztokholm 239.79 — 240.39 — 239.19. Włochy 46.69 — 46.81 — 46.57. Berlin w obr. przyw. 213.

Papiery procentowe:

Pożyczka premjowa dolarowa 65 — 65.75 — 65.7 proc. stabilizacyjna 88 — 88.25 10 proc. kolejowa 103.50 8 proc. L. Z. B.G.K. i B. R. obl. B.G.K. 94, — 94 — 93.82 8 proc. obl. B.G.K. budowlane 93, 8% T. K. Przem. Polskiego 89.50 4 1/2 proc. ziemskie 56.25 4 1/2 proc. warszawskie 54.50 5% warszawskie 61.50 — 61, 8% warszawskie 76.50 — 76.30. 8% Łódź 72. Radomia 82.50 10 proc. Siedlec 82, obl. poz. konw. m. Warszawy VIII i IX em. 55.75.

A k c j e :

Bank Polski 166.75 — 167.25 — 167. B. Zw. Sp. Zarobk. 72.50 Cukier 32.50 Modrzew. 9. Starachowice 15.50. Kłuczeńska Fabr. papieru 62.

KRONIKA

ŚRODA
6 DZIEŃ
Sykstusa
Jutra
Kajetana W.

W. słońca o godz. 3 m. 59

W. słońca o godz. 7 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie.

z dnia 5. VIII 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm 755

Temperatura średnia - 1. 20

Temperatura najwyższa - 1. 24

Temperatura najniższa - 1. 10

Opad w milimetrach 0,5

Wiatr: Poł-zachodni

przeważający

Tendencja barometryczna: spad., nast. wzrost

W a g i : półpochm., przelotny deszcz.

URZĘDOWA

— Pali prezydentowa Mościcka obywatelką honorową gm. brasławskiej. Rada gminna, gminy Brasławskiej, uchwaliła w swoim czasie nadanie obywatelstwa honorowego Pani Prezydentowej Mościckiej, ja-

linijna rycerska szlachetność Geyrola uświadomiona zostaje przez miłość przed czynem — obraca się akcja niezwykle interesująca, związana jak zwykle u Conrada z rozmaitymi tajemnicami okolicznościami, które ogromnie urozmaicają watek.

Czyn Geyrola — odbłask duszy prostej i skondensowanej równowagą wszystkie grzechy jego korsarstwa. Geyrol to drugi dowód obok „Jądra ciemności”, jak dalece dusza ludzka jest niezbadana.

* * *

„Korsarz” i „Smuga Cienia” ukazują się już w szacie drugiego wydania. Stanowią wszystkie te książki poszczególne formy zbiorowego wydania pisma Conrada, które realizuje niezwykle solidna firma wydawnicza „Dom książki Polskiej”.

„Korsarz” tłumaczył Jerzy Bohdan Rychliński, „Smuga Cienia” — J. Sienkiewiczówna, „Jądro Ciemności” — świetna, znawczyni i doskonała tłumaczka Conrada — Aniela Zagórska. Oczywiście przekład jej gorzej pod każdym względem nad innymi. Przekład, który jeśli chodzi o piękno i barwę języka — nie ustępuje oryginałowi.

Wspaniały język, jakim włada p. Zagórska, można było podziwiać już w roku ubiegłym, przy lekturze „Ocalenia”. — Oby więcej takich przekładów mogła posiadać literatura polska.

J. W. P.

Wrażenia Teatralne

„JEJ CHŁOPCZYK”.

Krotoczwila w 3-ach aktach Baonta Praxy w Teatrze Polskim.

Jest to perpetuum mobile sytuacji, osób, pomysłów: jak w kalejdoskopie wszystko się kręci i powtarza i to w stosunku do każdej poszczególnej osoby to samo. Ośią centralną jest ów „Chłopczyk” z biura, a dokoła niego obracają się wszystkie figury krotoczwili.

Oklepane sytuacje, nieopiętane psychologicznie typy, niewymyślne koncepcje — zostały spojone tem, czego brak wszystkim prawie sztukom polskim: dobrą techniką sceniczną, trzymającą całą tę bzdurę w kupie. Jedno wypływa tu konsekwentnie z drugiego, logika wypadków trzyma mocno pustotę i kruchosć treści utworu. Zawrotne zaś tempo sztuki nie pozwala widzowi się nudzić, natomiast niezwykle go nuży hałas nieopisany i rwe tes nieludzki na scenie.

To, co było w sztuce najtrudniejsze: szybkość akcji — zostało zdobyte przez wykonawców w pełni. Nudny akt pierwszy miał bez wrażenia, by w dalszych farsa ta mogła pogrążyć widza w wir wypadków — aż do rozwiązania krotoczwili i losu „bohaterów”. Sztuka ta ma kilka momentów dobrze zaobserwowanej satyry.

Na czoło wykonawców wysunął się p. p.: Wyrzykowski jako chłopczyk. Werniczówna w roli kokoty, Molska jako dozorczyni i Białoszyński — naczelnik Kasy Skarbowej.

Inni wykonawcy naszarżowali się do woli.

Zastępca.

SPORT

NOWY REKORD WILEŃSKI W RZUCIE OŚCZEPEM.

W czasie zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Wilna w pięcioboju Wierceń (3 p. sap.) ustanowił nowy rekord w rzucie oścpekiem, uzyskując 51,53 m. Z innych wyników zasługując na podkreślenie rezultat skoku w dal — 6,60 metr. Wierceń.

NIEDZIELNY MECZ.

Rozegrano ostatnio mecze miały decydujący niemal charakter. Remisowe spotkanie 1 pp. leg. z ZAKS'em zadecydowało definitywnie w tem, że połączona drużyna wojskowych nie może marzyć o zdobyciu mistrzostwa okręgu. Na czoło wysunął się zdecydowanie Ognisko i Makabi. W niedzielę drużyny te spotykają się i wynik tego meczu będzie miał ogromne znaczenie.

Kto zwycięży trudno przewidzieć jeśli jednak Makabi wystąpi w pełnym składzie z Terkiem w ataku, to powinna wygrać, zwłaszcza, że Ognisko osłabione jest podobno chwilową utratą Pawlaka.

ko wyraz wdzięczności za opiekę rozciągającą nad ludnością głodującą tej gminy.

Pani Prezydentowa była jak wiadomo prezeską honorową komitetu, który opiekował się ludnością dotkniętą klęską głodu na Wileńszczyźnie.

Wczoraj 5 b. m. na ręce p. wojewody wileńskiego nadeszło za pośrednictwem kancelarii cywilnej zawiadomienie, że Pani Prezydentowa Mościcka zgodziła się na przyjęcie obywatelstwa honorowego gminy Brasławskiej.

Siedem tysięcy zł. dla Konserwatorium Muzycznego. W związku z przeniesieniem siedziby Konserwatorium Muzycznego z dotychczasowego lokalu przy ul. Dominikańskiej na ul. Rudnicką, Ministerstwo W. R. i O. P. na wniosek wojewody wileńskiego wyasygnowało 7.000 zł. na adaptację i remont nowego lokalu, który Konserwatorium Muzyczne obejmuje już z początkiem nadchodzącego roku szkolnego.

Osobiste. Naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej w urzędzie województwa p. Konrad Jocz rozpoczął swój 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie p. Aleksander Trocki radca tegoż wydziału.

MIEJSKA

— Urlop prezydenta Folejewskiego. Prezydent miasta mec. Folejewski rozpoczyna z dniem dzisiejszym 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Zastępstwo obejmie vice-prezydent inż. Czyż.

— Zwłoka w przeniesieniu biur meldunkowych. W początkach sierpnia wszystkie biura meldunkowe miały być centralizowane w jednym lokalu przy ul. Końskiej. Wobec nieukończonego remontu tego lokalu przeniesienie biur uległo zwłoce i nastąpi dopiero za miesiąc.

— Specjalna komisja miejska do spraw teatru żydowskiego. Przedwczoraj odbyła się w mieszkaniu radnego Czernichowa narada społeczna w sprawie teatru żydowskiego w Wilnie. Wzięli w niej udział przedstawiciele T-wa Przyjaciół Teatru, dyrekcja teatrów oraz radni żydzi ze wszystkich grupowań.

Po omówieniu spraw związanych z istnieniem teatru żydowskiego uchwalono poczynić starania aby przy Magistracie powstała specjalna komisja do spraw teatru żydowskiego, na wzór komisji teatralnej już istniejącej, a prowadzącej sprawy teatrów polskich.

Komisja decydowałaby o podziale sum wstawionych do budżetu, a przeznaczonych dla teatru żydowskiego.

W skład tej komisji weszliby radni: dr. Szabad, inż. Spiro, B. Epsztejn, dr. Rafer oraz przedstawiciele zainteresowanych organizacji.

— O subsydjum dla nauczycieli żydowskich. Wobec skreślenia przez województwo z budżetu miasta pozycji 20 tys. zł. subsydjum dla nauczycieli żydowskich, Magistrat ponownie zwrócił się do województwa z prośbą o anulowanie poprzedniej decyzji bowiem subsydja są wyznaczone dla zakładów niekorzystających z zapomóg państwowych.

POCZTOWA

— Rozszerzenie sieci telefonicznej. W przyszłym miesiącu zakończone zostaną roboty kablowe na terenie miasta w celu rozszerzenia centrali telefonicznej do 3 tysięcy abonentów.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Strajki. Zastrajkowali robotnicy cegielni, wobec decyzji pracodawców zmniejszenia dotychczasowych stawek o 20 proc.

Ogromny pożar w Raduniu

Spalono 10 domów i 20 zabudowań

Wczoraj wczesnym rankiem w miasteczku Raduń na szosie Wilno — Warszawa wybuchł wielki pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Ponieważ większość mieszkańców jeszcze spała, ludność zaalarmowana pożarem ogarnęła paniką. Spalono ogółem 10 domów mieszkalnych i 20 zabudowań gospodarczych. Podczas akcji ratowniczej dwie osoby zostały ciężko poparzone. Miejscowa straż przy współudziale okolicznej ludności z trudem stłumiła pożogę.

Katastrofa auta wojskowego

Wczoraj auto 79 p. p. prowadzone przez dwóch oficerów, dwóch cywilnych i 5 plutonowego Pigule, zdążające ze Słonima kobiet. Wszyscy doznali obrażeń ciała. Plutonowego Pigule, który został ciężko ranny, to wsi Berezówka z powodu wypadnięcia odesłano do szpitala w Słonimie. ośi wypadło do rowu. W aucie znajdowało

W celu poparcia strajkujących, wstrzymali się od pracy robotnicy cegielni Dworczany w gm. Mickuskiej i w Buchcie, gminy Rzeszańskiej.

Ogółem strajkuje przeszło 200 osób.

Z tych samych powodów porzucili pracę krawczy-chalupnicy, pracujący dla sklepów z gotowymi ubraniami.

SZKOLNA

— Przygotowania do nowego roku szkolnego. W związku z nadchodzącym rokiem szkolnym władze szkolne prowadzą roboty mające za zadanie zapewnienie nowo zapisanym uczniom możliwości pobierania nauki.

Napływ dzieci do szkół powszechnych będzie w tym roku znacznie większy, gdyż do szkół napłyną już dzieci rocznika „powojennego” obfitującego w ilość narodzi-

AKADEMICKA

— Protest przeciwko skasowaniu tytułu „doktora”. Poczynając od nadchodzącego roku szkolnego studentów, którzy ukończyli tytuł „doktora”, a tylko tytuł „lekarza”.

Tytuł doktora medycyny można będzie uzyskać dopiero po odbyciu 2-letniej praktyki szpitalnej i złożeniu pracy naukowej.

Wśród młodzieży akademickiej sprawa powyższa wywołała niezadowolone. Panuje ogólne mniemanie, że przez skasowanie tytułu utrudniony będzie w znacznym stopniu los młodych lekarzy, do których publiczność nie będzie miała zaufania.

Jakoby z tych właśnie względów wyszły okłady akademickie, mają wrócić z ganimować demonstracyjne wiece, na których zapadła uchwała wypowiadająca się stanowczo przeciwko wydawaniu dyplomów lekarzy, zamiast dyplomów doktorów.

RÓŻNE.

— J. E. ks. biskup Bandurski wyjechał dziś do Brześcia nad Bugiem na święto piłkowe 82 p. p. (dawn. 1-go p. strzelców im. J. Adasza Kościuszki) i na poświęcenie pomnika poległym żołnierzom polskim na Syberji i w kraju.

— Lustracja kolonii dla umysłowo-chorych. Nacz. lekarz miasta dr. Minkiewicz wraz z dr. Wirszubskim zlustrowali kolonję dla umysłowo chorych w Dukuśtach pod Olkienikami, gdzie ulokowano część wywiezionych ze szpitala św. Jakoba chorych.

Stwierdzono wzorowe prowadzenie kolonii.

— O poprawną polszczyznę w ogłoszeniach. Jeden z naszych czytelników prosi nas o poruszenie następującej sprawy. W kościele Ewangelicko - Augsburskim przy ul. Niemieckiej wszystkie ogłoszenia parafialne wywieszane na tablicy pisane są w języku niemieckim i polskim. Nie można by mieć nic przeciwko temu gdyby nie ta okoliczność, że teksty niemieckie pisane są poprawnym językiem natomiast polszczyzna wola o pomście do nieba.

— W Łyngmianach granica zamknięta. Litwini po zakazie przejścia na cmentarz w Łyngmianach nieoficjalnie zarządzają co do zamknięcia granicy na tym odcinku i nie przepuszczają zagranicę robotników rolnych.

— Konferencja z Litwinami. Na odcinku Kalety nasze władze konferowały z Litwinami w sprawie udogodnień przy przekraczaniu granicy w sprawach rolnych.

— Zakazane demonstracje „bundowców”. W bieżącym tygodniu młodzież żydzi zorganizowani w bundowskim „Cukunnie” zamierzali urządzić demonstrację antywojenną z powodu rocznicy wybuchu wojny światowej.

Władze administracyjne, do których zwrócono się o zezwolenie na pociąg odpowiadający odmownie.

— Śledź w autobusie... Autobusy nasze nie grzeszą czystością wewnętrzną, a na domiar złego coraz częściej dają się zauważyć wypadki przewożenia niemłotowarów.

Wielki koszyk z mięsem lub rybami nie jest rzadkością w autobusie, zwłaszcza na liniach Nr. 3 i 4 mimo, że publiczność zawsze wyraża z tego powodu swoje niezadowolnienie.

W niedzielę autobusem z linii Nr. 3 jakiś pan wioził chorą i całą pościel (poduszki z kółkami), w poniedziałek zaś w maszyni kursującej na linii Nr. 1 p. W. K., żona znanego malarza wileńskiego zniszczyła całą kocię nową sukienkę, gdyż całe siedzenie autobusu oblane było sosem śledziowym.

Na dobrą sprawę należało złożyć spórządzenia spokołu i wówczas spółdzielnia musiałaby ponieść stratę.

Wewnętrzny stan autobusów wymaga zwrócenia nam uwagi.

— Zarząd Tow. Ochrony Kobiet składa niniejszem serdeczne podziękowanie ks. kanonikowi Kretowiczowi za ofiarę 96.15 zł. złożoną dla Schroniska — oraz Panu Ignacemu Bolewskowiczowi za bezinteresowne przeprowadzenie instalacji elektrycznej w całym lokalu Schroniska (7 pokoi) przy ul. Belfry 16.

— Gołąb sowiecki. W pobliżu Iwienicy opał i gołąb sowiecki z przestrzeloną nogą.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski w „Lutni”. Niezmiernie wesola i zabawna krotoczwila francuska B. Praxy „Jej chłopczyk”, wypełni repertuar dni najbliższych. Krotoczwila ta grana na wszystkich większych scenach w kraju i granicą odznacza się bezzbrzydłym humorem i werwą, to też wywołuje ustawicznie wesołość na widowni.

W rolach głównych występują Wernicz i Wyrzykowski w otoczeniu wybitniejszych sił zespołu.

Bilety żniżkowe i kredytowane ważne. W przygotowaniu pod reżyserją Z. Ziemińskiego „Kochanek pani Vidal” Verneula.

— Teatr Letni w ogrodzie po Bernardynskim. „Wino, kobieta i dancing”. Znamy pisarz Stefan Kiedrzyński, w swej aktualnej komedji „Wino, kobieta i dancing” z uśmiechem pobłażliwej satyry wskazuje niedomagania naszego ustroju, oraz niektóre modne nalogi i namiętności.

Ponieważ to wszystko

Szkoły dla dzieci ludozerców

STUDENCI, KTÓRZY BADAJĄ PIECZYSTE SWYCH OJCÓW.

Czarny tajemniczy ląd Afryki ma niewątpliwie coraz mniej tajemnic i coraz bardziej poddaje się wpływowi europejskiej cywilizacji.

Wprawdzie na upartego można jeszcze zbłądzić w podzwrotnikowej dżungli, ale do najgłębszych tajników czarnego lądu, w same jego serce, dokąd dawniej, jak do źródeł Nulu i jeziora Wiktorji podróżowało się miesiącami dzisiaj dojechać można koleją lub autem a nad niezmierzonymi piaskami Sahary przeleciało już tylu lotników, że ktoś dowcipny zaproponował założenie związku „zdobywców Sahary”.

Najważniejsze jednak przemiany zachodzą w psychice i duszy mieszkańców czarnego lądu.

Kiedy w 1876 r. Stanley płynął po rzece Kongo, na brzegach zbierały się nieprzebrane tłumy murzynów, którzy wśród dzikich płasów i wycia, krzykli: „Będziemy dziś mieli dużo mięsa, białego mięsa”.

Wprawdzie od tego czasu wieść murzyńska mało się zmieniła i dziś w dalszym ciągu składa się z małych chatek bez okien i kominów, wprawdzie rolę uprawiają murzyni jak i dawniej nadwyrzys prymitywnie ale po wsiach i miasteczkach, gdzie na widok Stanleya w 1876 r. cieszone się ze spodziewanej uczy z „białego mięsa”, dziś funkcjonują szkoły prowadzone przez białych, których nikt nie zamierza schrupać na kolację.

D.-H. K. Rymkiewicz

ul. Mickiewicza 9.

Poleca w największym wyborze **OBICIA** pap. (tępy) z fabryk krajowych od zł. 1.50 gr. za rolkę 15 metr. i drożej. **WIELKA** wyprzedaż **resztek** z rabatem od 20 proc. do 50 proc. Sprzedaj za gotówkę i na raty. →

W szkołach tych młode murzyniaki uczą się w swym ojczystym języku, chociaż obok tego zaglądają tajniki angielszczyzny. Wychowawcy pracują nad tem, by dać im jaknajwięcej pożytecznych wiadomości, nie zabijając jednocześnie przywiązania do swego narodu i języka oraz tego wszystkiego, co może być dobrego w kulturze murzyńskiej.

Ponieważ zaś narody stojące na niskim poziomie kultury tykają się troche wiedzy patrzą z pogardą na wszystko „swoje”, w szkołach tych pieczołowicie pielęgnuje się miejscowy język, pieśni, tańce i twórczość ludową.

Pewien angielski uczyony, który powrócił niedawno z podróży po Afryce opisał jedną z takich szkół murzyńskich położoną u stóp Kilimandżaro.

Jest to szkoła z internatem dla wychowanków, którzy przybywają z oddległych nieraz stron. Większość stanowią chłopcy w wieku od 10 do 18 lat. W zależności od dialektu, języka i przynależności plemiennej dzielą się oni na 5 grup, pięć klanów.

Każdy klan ma swoją sypialnię, kuchnię, jadalnię i świetlicę.

„Pokoje urządzone są z afrykańską prostotą. W sypialni stoi po 10 żelaznych łóżek. Zamiast materaców leżą na nich pasyaste płachty, co nie przeszkadza, by starsze pokolenie biadało nad upadkiem obyczajów i tężyny młodzieży.

Jadalnia—to ośniona, wsparta na 4 palach pod słoniową strzechą weranda. Siedzi się wprost na ziemi, niema bowiem ani śladu krzesła i stołów. Jedzenie gotują kucharki, pozatem jednak wszystkie inne usługi pełnią sami wychowankowie pilnując porządku, nosząc drewno, piorąc swą bieliznę.

Coprawda bielizny tej nie jest wiele, są cały bowiem ich strój składa się z krótkich białych spodenek oraz jupry.

Chwile wypoczynku poświęcają wychowankowie sportom, których uczy ich czarni podoficerowie armii kolonialnej.

Program obejmuje naukę arytmetyki, pisania i czytania, geografii oraz początki historii, przyrody, higieny, rzemiosła i rolnictwa.

Program ten może się wydawać za

szczerzy, należy jednak pamiętać, że są to dzieci wczorajskich ludozerców.

Ala oprócz tych szkół początkowych w głębi czarnego lądu powstało już coś w rodzaju zaczątków murzyńskiego uniwersytetu.

Tu, w Ugandzie, po służącym ogólnem przygotowaniu, młodzi ludzie kształcą się na kleryków, nauczycieli, agronomów, weterynarzy, i lekarzy. Ci ostatni uzupełniają potem swą wiedzę w czasie praktyki w szpitalach. Cała ich edukacja trwa 2 lata. Nie jest to wiele, ale anglicy rozumieją, że dawniej i takich lekarzy murzyni nie mieli.

Dziwnie jest słuchać, jak ci studenci przygotowując w prosektorjum wewnętrznym ludzkie obnażają ich funkcje.

Jeszcze ojcowie niejednego z tych czarnych medyków, nie zastanawiając się nad tem, woleliby „preparaty” te upiec sobie na kolację...

Oto jest zresztą plastyczny obraz postępu, jaki w ciągu ostatnich 50 lat dokonał się w głębi czarnego lądu.

ZE ŚWIATA

ARTEZYJSKA STUDNIA W STAROŻYTNEJ POMPEI.

Podczas ostatnich prac wykopaliskowych w starożytnej Pompei natknięto się na głębokości 35 mtr. na studnię artezyjską, z której czerpały wodę wszystkie okoliczne starożytne studnie i domy. Jednocześnie z odkryciem studni artezyjskiej wpadnięto na ślady całego systemu wodociągów, które będą dla archeologów i techników ważnymi wskazówkami sytuacyjnymi. Główny zarząd wykopalisk, na czele którego stoi prof. Maiuri, postanowił cały ten system wodociągów puścić w ruch ponownie, a przy pomocy specjalnego urządzenia elektrycznego napędzić studnię aż do poziomu ulicy i rozdzielić wodę na wszystkie połączenia. Woda w odkrytej studni artezyjskiej jest zupełnie dobra do użytku.

Dzięki odkryciu tej studni, można już teraz przeprowadzić projektowane oddawna zaopatrzenie w wodę wszystkich odkopanych will i domów starożytnej Pompei.

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22

Dziś! Przebieg niemy! Zespół artystów światowej sławy LEOTRICE JOY, NILS ASTHER i JOZEF SCHILDKRAUT w obrazie p. t.

Nad program: Komedja w 2 aktach. Ceny miejsc: do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o godz. 6-ej. Następnym program: „Strzał wśród dżungli”.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

Od godz. 4-ej do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr. PARTER 1 zł. PREMIERA! Wielki przebieg dźwiękowy! Muzyka—Śpiew.

A GDY NADEJDZIE CHWILA ROZSTANIA... Sztuka erotyczna ze śpiewem

DINA GRALLA. Cudo Paryża „Lido”! Szalone tempo! Oryginalne pomysły. Bajeczna wystawa! Rekordowe powodzenie na całym świecie! Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15

Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! Najnowsze arcydzieło polskiej produkcji. Urywek powieści H. Sienkiewicza „RYNGRAF” p. t.

ZBRODNI BARONA WEJSENBACHA Potężny dramat w 10 akt. w roli głównej o niezrównanej urodzie i wdzięku **Janina Dolna**, Mieczysław Cybulski i in. Nad program: To, czego jeszcze nie było! Angelo Ferrari i Domira Jacobini w przepięknym arcydziele 1 raz w Wilnie p. t. „Don Manuel—Bandyta.” Salonowo-sensacyjny dramat w 8 akt.

Od data 6 do 10 sierpnia 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„Miłość Murzyńska”

—Jego rywal. Film opracowany w południowo-afrykańskiej Senegambii. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów o godz. 6-ej. Następnym program: „Strzał wśród dżungli”.

Dziś! Przebieg niemy! Zespół artystów światowej sławy LEOTRICE JOY, NILS ASTHER i JOZEF SCHILDKRAUT w obrazie p. t.

Nad program: Komedja w 2 aktach. Ceny miejsc: do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o godz. 6-ej. Następnym program: „Strzał wśród dżungli”.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

Od godz. 4-ej do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr. PARTER 1 zł. PREMIERA! Wielki przebieg dźwiękowy! Muzyka—Śpiew.

A GDY NADEJDZIE CHWILA ROZSTANIA... Sztuka erotyczna ze śpiewem

DINA GRALLA. Cudo Paryża „Lido”! Szalone tempo! Oryginalne pomysły. Bajeczna wystawa! Rekordowe powodzenie na całym świecie! Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15

Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! Najnowsze arcydzieło polskiej produkcji. Urywek powieści H. Sienkiewicza „RYNGRAF” p. t.

ZBRODNI BARONA WEJSENBACHA Potężny dramat w 10 akt. w roli głównej o niezrównanej urodzie i wdzięku **Janina Dolna**, Mieczysław Cybulski i in. Nad program: To, czego jeszcze nie było! Angelo Ferrari i Domira Jacobini w przepięknym arcydziele 1 raz w Wilnie p. t. „Don Manuel—Bandyta.” Salonowo-sensacyjny dramat w 8 akt.

Od data 6 do 10 sierpnia 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„Miłość Murzyńska”

—Jego rywal. Film opracowany w południowo-afrykańskiej Senegambii. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów o godz. 6-ej. Następnym program: „Strzał wśród dżungli”.

Dziś! Przebieg niemy! Zespół artystów światowej sławy LEOTRICE JOY, NILS ASTHER i JOZEF SCHILDKRAUT w obrazie p. t.

Nad program: Komedja w 2 aktach. Ceny miejsc: do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o godz. 6-ej. Następnym program: „Strzał wśród dżungli”.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

Od godz. 4-ej do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr. PARTER 1 zł. PREMIERA! Wielki przebieg dźwiękowy! Muzyka—Śpiew.

A GDY NADEJDZIE CHWILA ROZSTANIA... Sztuka erotyczna ze śpiewem

DINA GRALLA. Cudo Paryża „Lido”! Szalone tempo! Oryginalne pomysły. Bajeczna wystawa! Rekordowe powodzenie na całym świecie! Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15

Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! Najnowsze arcydzieło polskiej produkcji. Urywek powieści H. Sienkiewicza „RYNGRAF” p. t.

ZBRODNI BARONA WEJSENBACHA Potężny dramat w 10 akt. w roli głównej o niezrównanej urodzie i wdzięku **Janina Dolna**, Mieczysław Cybulski i in. Nad program: To, czego jeszcze nie było! Angelo Ferrari i Domira Jacobini w przepięknym arcydziele 1 raz w Wilnie p. t. „Don Manuel—Bandyta.” Salonowo-sensacyjny dramat w 8 akt.

Od data 6 do 10 sierpnia 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„Miłość Murzyńska”

—Jego rywal. Film opracowany w południowo-afrykańskiej Senegambii. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów o godz. 6-ej. Następnym program: „Strzał wśród dżungli”.

Dziś! Przebieg niemy! Zespół artystów światowej sławy LEOTRICE JOY, NILS ASTHER i JOZEF SCHILDKRAUT w obrazie p. t.

Nad program: Komedja w 2 aktach. Ceny miejsc: do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o godz. 6-ej. Następnym program: „Strzał wśród dżungli”.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

Od godz. 4-ej do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr. PARTER 1 zł. PREMIERA! Wielki przebieg dźwiękowy! Muzyka—Śpiew.

A GDY NADEJDZIE CHWILA ROZSTANIA... Sztuka erotyczna ze śpiewem

DINA GRALLA. Cudo Paryża „Lido”! Szalone tempo! Oryginalne pomysły. Bajeczna wystawa! Rekordowe powodzenie na całym świecie! Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15

Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! Najnowsze arcydzieło polskiej produkcji. Urywek powieści H. Sienkiewicza „RYNGRAF” p. t.

ZBRODNI BARONA WEJSENBACHA Potężny dramat w 10 akt. w roli głównej o niezrównanej urodzie i wdzięku **Janina Dolna**, Mieczysław Cybulski i in. Nad program: To, czego jeszcze nie było! Angelo Ferrari i Domira Jacobini w przepięknym arcydziele 1 raz w Wilnie p. t. „Don Manuel—Bandyta.” Salonowo-sensacyjny dramat w 8 akt.

Od data 6 do 10 sierpnia 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„Miłość Murzyńska”

—Jego rywal. Film opracowany w południowo-afrykańskiej Senegambii. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów o godz. 6-ej. Następnym program: „Strzał wśród dżungli”.

Dziś! Przebieg niemy! Zespół artystów światowej sławy LEOTRICE JOY, NILS ASTHER i JOZEF SCHILDKRAUT w obrazie p. t.

Nad program: Komedja w 2 aktach. Ceny miejsc: do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o godz. 6-ej. Następnym program: „Strzał wśród dżungli”.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

Od godz. 4-ej do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr. PARTER 1 zł. PREMIERA! Wielki przebieg dźwiękowy! Muzyka—Śpiew.

A GDY NADEJDZIE CHWILA ROZSTANIA... Sztuka erotyczna ze śpiewem

DINA GRALLA. Cudo Paryża „Lido”! Szalone tempo! Oryginalne pomysły. Bajeczna wystawa! Rekordowe powodzenie na całym świecie! Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15

Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! Najnowsze arcydzieło polskiej produkcji. Urywek powieści H. Sienkiewicza „RYNGRAF” p. t.

ZBRODNI BARONA WEJSENBACHA Potężny dramat w 10 akt. w roli głównej o niezrównanej urodzie i wdzięku **Janina Dolna**, Mieczysław Cybulski i in. Nad program: To, czego jeszcze nie było! Angelo Ferrari i Domira Jacobini w przepięknym arcydziele 1 raz w Wilnie p. t. „Don Manuel—Bandyta.” Salonowo-sensacyjny dramat w 8 akt.

Od data 6 do 10 sierpnia 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„Miłość Murzyńska”

—Jego rywal. Film opracowany w południowo-afrykańskiej Senegambii. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów o godz. 6-ej. Następnym program: „Strzał wśród dżungli”.

Dziś! Przebieg niemy! Zespół artystów światowej sławy LEOTRICE JOY, NILS ASTHER i JOZEF SCHILDKRAUT w obrazie p. t.

Nad program: Komedja w 2 aktach. Ceny miejsc: do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o godz. 6-ej. Następnym program: „Strzał wśród dżungli”.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

Od godz. 4-ej do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr. PARTER 1 zł. PREMIERA! Wielki przebieg dźwiękowy! Muzyka—Śpiew.

A GDY NADEJDZIE CHWILA ROZSTANIA... Sztuka erotyczna ze śpiewem

DINA GRALLA. Cudo Paryża „Lido”! Szalone tempo! Oryginalne pomysły. Bajeczna wystawa! Rekordowe powodzenie na całym świecie! Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15

Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! Najnowsze arcydzieło polskiej produkcji. Urywek powieści H. Sienkiewicza „RYNGRAF” p. t.

ZBRODNI BARONA WEJSENBACHA Potężny dramat w 10 akt. w roli głównej o niezrównanej urodzie i wdzięku **Janina Dolna**, Mieczysław Cybulski i in. Nad program: To, czego jeszcze nie było! Angelo Ferrari i Domira Jacobini w przepięknym arcydziele 1 raz w Wilnie p. t. „Don Manuel—Bandyta.” Salonowo-sensacyjny dramat w 8 akt.

Od data 6 do 10 sierpnia 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„Miłość Murzyńska”

—Jego rywal. Film opracowany w południowo-afrykańskiej Senegambii. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów o godz. 6-ej. Następnym program: „Strzał wśród dżungli”.

Dziś! Przebieg niemy! Zespół artystów światowej sławy LEOTRICE JOY, NILS ASTHER i JOZEF SCHILDKRAUT w obrazie p. t.

Nad program: Komedja w 2 aktach. Ceny miejsc: do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o godz. 6-ej. Następnym program: „Strzał wśród dżungli”.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

Od godz. 4-ej do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr. PARTER 1 zł. PREMIERA! Wielki przebieg dźwiękowy! Muzyka—Śpiew.

A GDY NADEJDZIE CHWILA ROZSTANIA... Sztuka erotyczna ze śpiewem

DINA GRALLA. Cudo Paryża „Lido”! Szalone tempo! Oryginalne pomysły. Bajeczna wystawa! Rekordowe powodzenie na całym świecie! Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15

Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! Najnowsze arcydzieło polskiej produkcji. Urywek powieści H. Sienkiewicza „RYNGRAF” p. t.

ZBRODNI BARONA WEJSENBACHA Potężny dramat w 10 akt. w roli głównej o niezrównanej urodzie i wdzięku **Janina Dolna**, Mieczysław Cybulski i in. Nad program: To, czego jeszcze nie było! Angelo Ferrari i Domira Jacobini w przepięknym arcydziele 1 raz w Wilnie p. t. „Don Manuel—Bandyta.” Salonowo-sensacyjny dramat w 8 akt.

Od data 6 do 10 sierpnia 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„Miłość Murzyńska”

—Jego rywal. Film opracowany w południowo-afrykańskiej Senegambii. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów o godz. 6-ej. Następnym program: „Strzał wśród dżungli”.

Bilans Surowy Państwowego Banku Rolnego

na dzień 1-szy lipca 1930 roku.

STAN CZYNNY	Zł.	gr.	STAN BIERNY	Zł.	gr.
1. Kasa i sumy do dyspozycji	4.708.012,36		1. Kapitał zakładowy	130.000.000,—	
2. Waluty zagraniczne	189.940,68		2. Ogólny fundusz rezerwowy	12.896.971,37	
3. Papiery wartościowe	72.241.152,84		3. Fundusze rezerw. listów zastawnych i oblig. melj.	12.717.024,67	
4. Akcje i udziały	2.257.800,67		4. Fund. specj. rezerw. na pokrycie wątpliwych należności.	884.437,08	
5. Skup kuponów i wylosowanych papierów wartości.	29.330,06		5. Inne rezerwy specjalne	1.830.000,—	
6. Papiery procent. funduszu rezer. listów zastaw. i obligacji meljor.	7.325.205,74		6. Fundusze zasiłkowe na cele naukowe i społeczne	404.098,34	
7. Banki „Nostro“	20.216.351,25		7. Amortyzacja	1.016.232,12	
8. Weksle zdyskontowane	89.015.921,92		8. Lokaty termin. Skarbowe	72.270.000,—	
9. Weksle protestowane	1.811.323,55		9. Wkłady	32.194.470,39	
10. Pożyczki zabezpieczone weksłami i innymi dokumentami	159.380.792,21		10. Rachunki czekowe	55.046.103,26	
11. Pożyczki towarowe	34.656.908,74		11. Redyskonto	12.803.981,24	
12. Dostawcy towarów (zadatk)	2.309.867,83		12. Banki „Nostro“ zagranicz.	66.392.169,64	
13. Dłużnicy za nabyte grunta	4.253.412,98		13. Emisja listów zastawnych i obligacji meljoracyjnych	283.845.874,—	
14. Różni dłużnicy	61.071.426,75		14. Wylosow. listy zastawne w obiegu	1.700.436,—	
15. Towary	99.229,17		15. Fundusz umorzenia listów zastawnych	6.777,68	
16. Należność w dochodzeniu sądowem	3.603.930,31		16. Kuponny płatny w obiegu od listów zastawnych	10.485.714,52	
17. Wątpliwi dłużnicy	296.855,80		17. Raty przedterminowe pożyczek emisyjnych	55.654,65	
18. Pożyczki w listach zastawnych i obligac. meljorac.	283.845.874,—		18. Wierzyciele z tytułu nabytych majątków	6.103.811,27	
19. Należności wstępne z pożyczek emisyjnych	248.984,06		19. Zadatk i wpłaty za nabyte grunta	618.142,89	
20. Raty pożyczek emisyjnych	9.275.518,16		20. Dostawcy towarów	1.784.593,57	
21. Kuponny od wylosow. listów zastaw. oblig. meljor.	1.730,32		21. Różni wierzyciele	67.168.259,90	
22. Rezerwa zbożowa	33.298.322,09		22. Sumy przechodnie	2.682.166,44	
23. Majątki własne w parcelacji	29.112.148,48		23. Przejściowe pozostałości kredytowe różnych rach.	3.327.577,64	
24. Nieruchomości	8.138.381,95		24. Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej	1.257.695,15	
25. Ruchomości	2.860.193,28		25. Wpływy z tyt. poz. b. Banków Ziemi. Państw. Zabor.	17.304.918,02	
26. Sumy przechodnie	4.122.782,89		26. Zobowiązania za przejęte wierzytelności b. Banków Ziemskich Państw. Zabor.	1.540.653,35	
27. Koszty handlowe	7.870.072,66		27. Procenty i prowizje	12.831.884,31	
28. Koszty handlowe roku przyszłego	20.316,69		28. Procenty i prowizje roku przyszłego	363.587,27	
			29. Sumy do dyspozycji Skarbu z funduszków administracyjnych	32.728.516,67	
Suma bilansowa	842.261.787,44		Suma bilansowa	842.261.787,44	
1. Fundusze administrowane	349.837.835,24		1. Fundusze administrowane (stan dotaczy skarb.)	349.837.835,24	
2. Inkaso	1.666.594,27		2. Różni za inkaso	1.666.594,27	
3. Dłużnicy z tytułu udzielonych gwarancji	5.630.419,16		3. Wierzyciele z tytułu udzielonych gwarancji	5.630.419,16	
4. Depozyty obce	73.683.777,61		4. Różni za depozyty obce	73.683.777,61	
Ogółem	1.273.080.413,72		Ogółem	1.273.080.413,72	